ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 33 (51) Włocławek, 11 - 17 sierpnia 1946 r. Cena 3 złote

Dziewico - Matko, Pani nasza i Królowo

w radosnym dniu Twego Wniebowzięcia



wszystkie diecezje Polski

publicznym uroczystym aktem w swoich świątyniach katedralnych

oddają się Twemu Najczystszemu Sercu

W tym akcie dziecięcego oddania łączymy się wszyscy, miłość Ci naszą oświadczając.
Krzep nas, o Matko, w wierze, nadziei i miłości.
Daj moc na życie dobre, czyste, owocne i święte.
O Przemożna Obronicielko nasza!

Dzień ku pokojowi

Błogosławiona godzina wieczornej ciszy zstępuje na ziemię. Jeruzalem za dnia pełne zgiełku i skwaru zaczyna teraz oddychać spokojem i chłodem. W blasku zachodzącego słońca roztoczyło cały swój czar i bogactwo wschodniego przepychu. Surowe mury posypane słonecznym złotem nabrały ciepła. Wieżyce i baszty obronne rysują się wyraźnie w czystym powietrzu wieczornym. Białe, płaskie dachy przybrały miły odcień różowy. Nad wszystko jednak pociąga oko wspaniała świątynia — chluba i duma narodu. Spokojnie i majestatycznie trwa naprzekór wszelkim burzom dziejowym.

W tej wieczornej ciszy Jezus schodzi do Jerozolimy szeroką drogą od Betanii. Towarzyszą Mu wierni Apostołowie. I oni patrzą ną przepyszny widok rozłożonego w dolinie miasta. Proste ich dusze rozpiera szlachetna duma. Nie mogą powstrzymać się od okrzyku podziwu.

— Patrz, Mistrzu Ukochany, jaka wspaniałość i potęga bije od naszego miasta.

Jezus patrzy uważnie. Okiem Boskim obejmuje całą przestrzeń od wschodnich do zachodnich murów. I jego Serce ogarnia miłośnie to miasto pokoju. Tu przecież Jego Ojciec niebieski osadzał swych wybrańców — Dawida i Salomona. Tutaj przysyłał zwiastunów swej woli — mędrców i proroków. Tu kazał wybudować przybytek Bożej chwały — świątynię Pańską. Stąd miała iść na świat nieskażona wiara w prawdziwego, jedynego Boga. To było miejsce nieśmiertelnego królowania Chrystusa.

Ale miasto pokoju stało się miastem przeniewierstwa!

Ileż to razy padał z wysoka blask niebieskiego światła na Jeruzalem, a ono wolało chodzić w mrokach ducha i ciemnościach grzechu. I nad tym miastem zatrzymał się promień gwiazdy betlejemskiej — a nikt za nim do Chrystusa nie poszedł. Tutaj też rzucał Jezus słowa Bożej prawdy i miłości, a zdeptano święte ziarna nauki Zbawiciela. Na głos Jego zatykała uszy pycha i nienawiść. Złość i zazdrość knują teraz zdradliwe plany. Jezus o tym wie najdokładniej i dlatego ból zalewa Jego Boskie, mimo wszystko zawsze miłujące i gotowe przebaczyć Serce. A jak ogromną musiała być ta miłość do miasta i jak głęboką rana niewdzięczności i przeniewierstwa, kiedy aż łzy wycisnąć zdołała z Boskich oczu Jezusa!

Jezus ujrzawszy miasto zapłakał gorzko...

Łzy — najbardziej wzruszająca skarga zranionego serca i najbardziej piekące oskarżenie zawinionego.

Miłości Bożej zadano ranę. Wzgardzono wołaniem i napomnieniem Jezusa. Miasto nie chciało poznać swego dnia nawiedzenia, w którym Bóg oznajmiał swą wolę i odkrywał plany. A przecież o nic innego nie chodziło, tylko o spokój i szczęście mieszkańców Jerozolimy. Aż dwa razy podkreśla Jezus te przyczyny.

— Iżeś nie poznało czasu nawiedzenia swego. Teraz przyjdą inne dni. Dni klęski i zagłady. Nieprzyjaciel wałem otoczy miasto, mieszkańców wymorduje, a z całości nie zostanie kamienia na kamieniu.

Historia w wszystkich szczegółach potwierdziła prawdę przepowiedni Chrystusowej.

Bóg jako najwyższy Pan i Stwórca ma względem stworzeń swoje plany i zamiary. Wszyscy muszą wypełniać Jego wolę. To warunek szczęścia człowieka i zarazem gwarancja duchowego pokoju. Sprzeniewierzenie się jej sprowadza katastrofę i zagładę. Można i trzeba doszukiwać się przyczyny niepowodzeń w porządku naturalnym, ale trzeba też ostatecznie sięgać do przyczyn nadprzyrodzonych. I historycy również głębsze zło upatrują w upadku moralności, rozprężeniu obyczajów i zaniku wiary.

Bóg wolę swą każdemu jasno podaje przez głos sumienia, obowiązki stanu, specjalny pociąg, który ludzie nazywają powołaniem. Są dni w naszym życiu, które można nazwać dniami Bożego nawiedzenia gdy głos Boży donośniej słyszymy i jaśniej pojmujemy. Od pójścia za nim zależy nasz spokój duszy i wewnętrzna radość. Nie tylko nasza. Historia wskazuje jak wierność temu głosowi zadecydowała o losach wielu. Oto naprzykład młodego syna magnackiego kuszą przyjaciele. Życie pełne powabu stoi przed nim otworem: nie brak mu godności, ani majątku. Ale tamtego woła Bóg. Rzuca wszystko — i zamek rodzinny i przyjaciół. Zamyka się w klasztorze. A gdy z niego wychodzi mówi, tak płomiennie, że cała Europa idzie za nim, by wyzwolić grób Chrystusowy z rąk pogan. To wielki św. Bernard.

W rozwalonym kościółku św. Damiana w Asyżu modli się syn bogatego kupca - patrycjusza. Bóg spojrzał na młodzieńca. Nawiedził go swym wołaniem. Jedynak rzuca wszystko. Nawet ojca, wyrzeka się majątku. Ogarnęła go jedna myśl: stać się jak najpodobniejszym do Ukrzyżowanego.

I oto świat niemieje z podziwu. Idzie za Biedaczyną asyskim, który śmierć nazywa swą siostrą, który nie wie co to brud, grzech, nienawiść i chciwość. I świat się odradza. Cóżby się stało, gdyby Franciszek Bernardone nie zrozumiał dnia nawiedzenia Bożego?

Każdy ma swój dzień, dzień wołania przez Boga. Może nie taki wspaniały i tak wielki jak ci dwaj święci, ale zawsze dzień wiodący do pokoju i szczęścia.

Czy każdy z nas jest mu wierny?

X. Dr Mirski.

Według Ewangelii św. Łukasza

(19, 41—47)

O ludzie słabi i małego ducha,
głos ziemskich uciech zagłuszył sumienie;
iluż z was przykazań Boskich nie słucha,
a wiara żywa okryła się cieniem.

Nie znają oni nawiedzenia swego;
idą jedynie za głosami żądzy...
I niepowstrzymani w obłudy biegu
wśród własnych knowań nieraz sami błądzą.

Modlitwy domem będzie wszechświat cały
mówionej z serca gorącymi usty;
ci tylko dostąpią Zbawienia Chwały,
co wiarą wypełnią serc swoich pustkę.

Anwicz.

ŁAD W MYŚLACH

Rodzina a Kościół i Państwo w wychowaniu

Człowiek rodzi się dla Boga i dla szczęścia w niebie. Do Boga i do nieba ma dążyć przez ziemię. W dążeniu tym przez ziemię spotyka się z innymi ludźmi, zmierzającymi ku temu samemu celowi. Co więcej — korzysta z ich pomocy. Pomoc ta jest dlań konieczna tak dalece, że bez niej do celu dojść nie zdoła. Rozumna natura ludzka wskazuje nam środki pomocnicze, skuteczne i konieczne w postaci rodziny, Kościoła i Państwa.

Trzy te społeczności oddają człowiekowi ogromną i niczym nie dającą się zastąpić pomoc w całkowitym jego wychowaniu, czyli przygotowaniu do życia, zgodnego z celem.

Rodzina spotka się więc na polu wychowania dzieci i z Kościołem i Państwem i ze szkołą.

RODZINA A KOŚCIÓŁ W WYCHOWANIU.

Prawo Kościoła wobec wychowania jest niewątpliwe. Czerpie ono swoją moc z woli Chrystusa Pana, który rozkazał uczniom swoim: *„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, nauczając je chować wszystko, comkolwiek wam powiedział“.*

Kościół ma — naprzód — *prawo wyłączne do publicznego nauczania prawd wiary i moralności.* Prawo to wiąże wszystkich katolików w sumieniu. Rodzice katoliccy w wychowaniu dzieci mają obowiązek podprządkować się prawu Kościoła i jego nauczaniu. Religijne wychowanie dzieci w rodzinie katolickiej musi więc mieć na uwadze to, czego Kościół uczy, co wskazuje, poleca i czego sobie życzy. Katolicy powinni stosować się zwłaszcza do wskazań, które Kościół zawarł w encyklice Piusa XI *„O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży“*, oraz w encyklice *„O czystym małżeństwie“.*

Nadto powinni zapoznać się z *zasadami katolickiej pedagogiki.* Powinni czytać *książki* o wychowaniu katolickim, dokładnie *poznać różnicę zachodzącą między chrześcijańskim a pogańskim wychowaniem.*

Kościół ma — nadto — *prawo do nauczania tych przedmiotów, które wiążą się z nauką wiary i moralności,* zwłaszcza z dziedziny filozofii, nauk społecznych, przyrody, historii, i tak dalej.

Nauki te bowiem, wykładane w szkołach po pogańsku, mogą wydzierać młodzieży wiarę z serc. Zwłaszcza filozofia materialistyczna, odrzucająca Boga i życie duchowe, jest wroga religii, Kościołowi i Bogu.

Ponadto *Kościół ma prawo uczyć tego wszystkiego, co ma prawo uczyć każdy człowiek, czy stowarzyszenie;* ma prawo uczyć tego, co jest prawdziwe, pożyteczne, konieczne, zwłaszcza gdy nikt tego nie czyni, albo czyni to źle. Tak postępował Kościół od początków swego istnienia, gdy w państwach pogańskich zakładał szkoły katolickie, by ratować dusze od błędów.

I dziś Kościół posiada prawo zakładania szkół wszelkiego stopnia — początkowych, średnich i wyższych, by w nich spełniać swój obowiązek i korzystać z praw swoich do nauczania.

Prawo to Kościoła tym jest silniejsze im szkolnictwo państwowe, społeczne jest bardziej nieprzyjazne religii, albo jej obojętne. Jest tym silniejsze, im bardziej nauczanie łączy się nierozerwalnie z wychowaniem.

Rodzina ma obowiązek liczyć się z tymi prawami Kościoła i z nimi współdziałać dla dobra zarówno dzieci, jak samej rodziny i Kościoła.

RODZINA A PAŃSTWO W WYCHOWANIU.

I Państwo nie jest obojętne na należyte wychowanie i wykształcenie obywateli. Państwo bowiem ma pracować nad zabezpieczeniem dobra powszechnego. Nie uda się tego dobra osiągnąć bez odpowiedniej współpracy członków Państwa. Współpraca zaś będzie możliwa wtedy, gdy obywatele będą pouczeni o właściwym celu, do którego państwo, zgodnie z rozumnym swym celem, zmierza.

Państwo więc ma prawo wymagać, by wszyscy obywatele poznali obowiązki obywatelskie i narodowe, bez czego współpracować nie mogliby z celami do których państwo zdąża.

Państwo ma prawo domagać się od obywateli, *by posiadali odpowiednie wykształcenie,* bez którego nie mogliby podołać obowiązkom życia wspólnego. Obywatele ciemni, bez nauki są zazwyczaj ciężarem i przeszkodą dla państwa.

Państwo ma prawo domagać się od obywateli pewnych *przymiotów i cnót moralnych,* tych niezbędnych warunków powodzenia życia państwowego.

Państwo ma prawo żądać od obywateli, by starali się o wychowanie fizyczne, o zdrowie i siły, z pomocą których mogliby podołać obowiązkom służby publicznej i uchroniliby państwo od chorób i niedołęstwa.

Wszystkie te przymioty są niezbędne dla dobra publicznego; można je zabezpieczyć przy pomocy odpowiedniego wychowania w rodzinie i w szkole.

Widać z tego, że państwo ma w dziedzinie szkolnictwa prawa i obowiązki, odpowiednie do swego celu.

Głównym prawem państwa jest tu opieka i nadzór nad wychowaniem. *Państwo ma dbać o to, by wszędzie znajdowały się szkoły do rozporządzenia rodziców.*

Ma ono obowiązek popierać wysiłki rodziców i Kościoła w dziedzinie wychowania.

Gdyby działalność ta była nieskuteczną, państwo może ją uzupełnić, zakładając odpowiednie szkoły.

Nigdy jednak państwo nie ma prawa do *monopolu wychowania i nauczania.* Nie może ono zamykać szkół prywatnych, nie może zastrzegać tylko sobie prawo do zakładania szkół. Może im stawiać rozumne wymagania; *ale nie może pozbawiać rodziny, społeczeństwa, Kościoła, zawodu prawa do wychowania, zgodnie z ich celami. Monopol szkolny w ręku państwa jest niesłuszny i niesprawiedliwy.*

Wychowanie jest sprawą zbyt delikatną, by mogło się obyć bez współpracy rodziny, Kościoła i Państwa. Współpraca ta jest wysoce pożyteczna i konieczna. Wtedy tylko wychowanie będzie pełne i całkowite. *Współpraca w wychowaniu to podstawowe wymaganie polityki szkolnej.* S.W.

Życie nasze duchowne bez miłości do Najświętszej Panny byłoby pozbawione koniecznego ciepła dla duszy.

TYDZIEŃ BOŻY

DZISIAJ — 11 SIERPNIA — DZIEWIĄTA NIEDZIELA PO ZIEL. ŚW.

Introit Mszy św.

Oto Bóg mi dopomaga, a Pan jest obrońcą duszy mojej: Obróć złe na nieprzyjaciół moich, a według prawdy Twej wytrać ich obrońco mój, Panie. Boże, w imię Twoje zbaw mnie: A mocą Twoją wybaw mnie.

Lekcja (z I-go listu św. Pawła do Koryntian)

Bracia! Nie pożądajcie złego, jak oni (żydzi) pożądali. I abyście się nie stawali bałwochwalcami, jak niektórzy z nich, jak napisano jest: Usiadł lud jeść i pić: a potem wstali i jęli się bawić. I abyśmy się nie dopuszczali porubstwa, jak niektórzy z nich porubstw dopuścili się byli: i legło ich dnia jednego dwadzieścia trzy tysiące. I abyśmy nie kusili Chrystusa, jak niektórzy z nich szemrali: i poginęli od niszczyciela. Wszystko to wydarzyło się im jako figura rzeczy przyszłych: a napisano jest, iżby było przestrogą dla nas, którym żyć wypadło w tych czasach ostatnich. Przeto kto mniema, że stoi, niech patrzy, aby nie upadł. Pokusa aby się was nie jęła, jedno ludzka: a wierny zaś jest Bóg i nie dopuści kusić was nad siły wasze, ale razem z pokusą da też wyjście z niej, abyście ją przetrzymać mogli.

Ewangelia (św. Łukasz (19, 41—47).

Onego czasu: gdy się przybliżał Jezus do Jerozolimy, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim, mówiąc:

— Iż gdybyś i ty było poznało, i to w dzień twój, co (jest) ku pokojowi twemu, a teraz zakryte to jest przed oczyma Twymi. Albowiem przyjdą na cię dni, że otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem: i oblegną cię i ścisną zewsząd: i na ziemię cię powalą i synów twoich, którzy w tobie są: i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.

A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedających w nim i kupujących, mówiąc im:

— Napisano: Iż dom mój domem modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

I uczył codziennie w kościele.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

11. 8. — NIEDZIELA IX po Ziel. Świątk. Dziś przypada uroczystość św. Tyburcjusza, któremu sędzia rozkazał chodzić po rozżarzonych węglach; św. męczennik poddając się tej kaźni odezwał się do sędziego: „Niech to samo cię nauczy, że jest Bóg prawdziwy, bo płonące węgle są dla mnie jakby różami". Po wielu strasznych męczarniach został w końcu ścięty mieczem 11. 8. 303 r.

12. 8. — PONIEDZIAŁEK. Św. Klary, uczennicy św. Franciszka z Asyżu, założycielki zakonu Klarysek. Św. Klara jest wzorem niezwykłej pracowitości. Gdy z powodu choroby nie mogła wstawać do zwykłych posług, sztucznie kulami podpierała swe ciało i modląc się nie ustawała w pracy. Zmarła 12 sierpnia 1253 r. W dwa lata po tym ogłoszoną została świętą. Uczy nas swym przykładem, że duch ma rządzić, a ciało ma być uległe.

13. 8. — WTOREK. Św. Hipolit męczennik z III wieku, uczony pisarz i pierwszy antypapież, który śmiercią męczeńską za Chrystusa zmazał swe winy. Napis nagrobowy z czasów papieża Damazego wspomina, że św. Hipolit swym zwolennikom kazał wrócić do Kościoła. Św. Hipolit uczy nas śmiałego przyznawania się do błędu i usuwania win przez pokutę.

14. 8. ŚRODA. Wigilia Wniebowzięcia N. M.P. Wigilia jest wstępem do święta. Kościół dzisiaj przygotowuje wiernych do uroczystości obchodu Wniebowzięcia N.M.P., tego logicznego rozwinięcia w planach Opatrzności przywileju Boskiego Macierzyństwa i Niepokalanie Poczęcia Przeczystej Dziewicy. Nasi dziadowie w dniu tym nie zapominali o poście w myśl powiedzenia: Kto kocha Maryją nie pyta o wilią.

15. 8. — CZWARTEK. Wniebowzięcie N. M. P. Dzisiejsza uroczystość pochodzi z wieku IV jako rocznica śmierci — zaśnięcia Bożej Rodzicy, obchodzona początkowo 18 stycznia. W VI wieku podkreśla się w tym święcie moment wzięcia Matki Bożej do nieba. Jednocześnie przenosi się jej uroczystość na dzień 15-go sierpnia. Podanie o wniebowzięciu NMP. wywodzi się z czasów apostolskich.

16. 8. — PIĄTEK. Św. Joachim jest według tradycji ojcem N.M. Panny, przez co będąc związany ściśle z Kościołem słusznie uchodzi za jednego z jego patronów. Święto to na wschodzie znane w wieku IX, na zachodzie pojawia się dopiero w wieku XV, obchodzone początkowo 20 marca, później 18 marca, wreszcie w niedzielę Wniebowzięcia NMP. Papież Leon XIII (dawny Kardynał Joachim Pecci) podnosi je do wyższego rytu, a w roku 1913 otrzymuje ono na stałe dzień 16 sierpnia.

17. 8. — SOBOTA. Św. Jacek z rodu Odrowążów, dominikanin, przyjęty do zakonu przez św. Dominika, wraz z bratem św. Czesławem, stał się założycielem klasztorów w Karyntii na Morawach w Polsce i żarliwym apostołem Rusi i Węgier. Należy do najwybitniejszych cudotwórców. Akta procesu kanonizacyjnego wspominają o 130 uzdrowionych. 73 umierających wyrwanych śmierci. 39 wskrzeszonych na skutek modłów wielkiego naszego rodaka. Umarł dnia 5-go sierpnia 1257 roku wymawiając słowa: W ręce Twoje Panie polecam ducha mego.

Kalendarzyk słoneczny

11.8.	Wschód słońca	4.11
	Zachód	19.10
17.8.	Wschód słońca	4.21
	Zachód	18.59

Pełnia księżyca dnia 14.8. o godz. 13.44

Przysłowia ludowe

Wniebowzięcie Panny kiedy w słońcu chodzi, rok dużo owoców obrodzi.

Kalendarzyk historyczny

13. 8. 1655. Jan Kazimierz poleca utworzyć Straż Obywatelską.

15. 8. 1861. Duchowieństwo Warszawy wydaje odezwę, w której domaga się energicznie uwłaszczenia włościan.

15. 8. 1917. W Szwajcarii (w Lozannie) zawiązuje się Komitet Narodowy Polski, jako pierwsza zagraniczna reprezentacja Narodu od czasu ostatniego Rządu Narodowego. Komitet został uznany przez państwa walczące z Niemcami za oficjalną reprezentację Polski. W skład Komitetu weszli: R. Dmowski, I. Paderewski, E. Piltz, M. Zamoyski, K. Skirmunt, M. Seyda i inni.

17. 8. 1773. Uchwała Sejmu Czteroletniego o utworzeniu Komisji Edukacyjnej, będącej pierwszym ministerium oświaty nie tylko w Polsce ale i w całej Europie.

OJCIEC ŚW. PIUS XII — UCHODŹCOM I JEŃCOM POLSKIM.

Z początkiem 1942 r. ukazała się w Rzymie książka, wydana staraniem Ojca św., a przeznaczona dla Polaków, przebywających bądź w więzieniach i obozach niemieckich, bądź też przebywających gdzieś na obczyźnie.

Książką tą jest Pismo św. nowego testamentu, zawierające cztery Ewangelie św. i Dzieje Apostolskie. O uczuciach Papieża dla cierpiących wówczas Synów i Córek umęczonego Narodu Polskiego — świadczą następujące słowa Ojca św., zamieszczone na pierwszych kartach książki: „Umiłowanym Narodu Polskiego Synom i Córkom, Uchodźcom i Jeńcom, z Ojcowskim uczuciem i życzeniem, aby przez wstawiennictwo Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej — Ich smutek doznał ukojenia, i aby Ich pragnienia, na chrześcijańskiej nadziei oparte, — pomyślnie się spełniły — z całego serca udzielamy Apostolskiego błogosławieństwa".

Szczególniejszą cechą gorliwego katolika jest jego dziecięca miłość i ufność do Matki Bożej.

J. E. Ks. Biskup-Sufragan dziękuje

W pamiętnym dniu mej biskupiej konsekracji wiele doznałem serca. Tłumnie wzięto wtedy udział w uroczystości konsekracyjnej, modlono się w mej intencji, złożono mi życzenia żywym słowem, w licznych listach i telegramach. To zobowiązuje mnie do wielkiej wdzięczności względem wszystkich, co okazali mi swą życzliwość, wszystkim też z całej duszy dziękuję, prosząc P. Boga, by raczył hojnie wynagrodzić im ich dobre serca.

W szczególniejszy atoli sposób dziękuję mieszkańcom tych dwu miast, z którymi specjalnie związało mnie życie. Włocławek — to mój gród kochany, w nim bowiem otrzymałem kapłaństwo, następnie po jakimś czasie zostałem profesorem Seminarium Duchownego i przez długie lata innych do kapłaństwa przygotowywałem; wreszcie dostąpiłem godności biskupiej.

Kalisz — to znowu moja pierwsza placówka kapłańska. Krótko, bo zaledwie tylko kilka miesięcy pracowałem przy kolegiacie św. Józefa, ale przemiłe wspomnienia z tych czasów przetrwały w mej duszy aż dotąd: tak zapisali się w niej Kaliszanie!

I oto głównie te dwa miasta uświetniły uroczystość mej konsekracji zarówno w Bazylice Katedralnej w czasie obrzędów liturgicznych, jak i w sali teatru „Ziemi Kujawskiej" na wspaniałej akademii. Dziś jeszcze ze wzruszeniem patrzę w duchu na te tysiączne tłumy rozmodlone w świątyni, to znowu rozpromienione szczęściem i radością w teatrze. Ze wzruszeniem myślę o tym, że z odległego Kalisza, mimo różnych trudności, przybyły setki przedstawicieli 13 organizacyj społecznych i wielu nie należących do żadnej organizacji.

Wszystkim za serce płacę wdzięcznym sercem, wszystkim z całej duszy błogosławię.

X F. Korszyński
Biskup Sufragan Włocławski.

Z życia naszej diecezji

LUBRANIEC.

Dnia 16 lipca rb. Lubraniec przeżywał podniosłe chwile poświęcenia trzech dzwonów obstalowanych w Śląskiej Odlewni we Wrocławiu. Niemiec, okrutny okupant, chcąc zatrzeć ślady polskości na Kujawach niszczył wszelkie pamiątki religijne i narodowe. Po wywiezieniu duchowieństwa katolickiego do więzień i obozów koncentracyjnych, a w ich liczbie i śp. Ks. Gustawa Maternowskiego, proboszcza lubranieckiego obrócono kościół w Lubrańcu najpierw na więzienie dla Żydów, zrabowano wszystkie ornaty i utensylia kościelne, zabrano kielichy i przepiękną monstrancję metrowej wielkości z XVIII w. Zdjęto z wieży kościelnej dzwony i wywieziono je w głąb Rzeszy.

Tęsknili ludzie za wolnością, za Mszą św., za sakramentami św i za dzwonami. Ks. Muznerowski w monografii Lubrańca pisze: „Rzadko która parafia mogła się poszczycić tak pięknymi dzwonami jak tutejsza". Jeden dzwon miał datę z dnia 12 paźdz. 1717 r. a drugi 1720 r.

Jednemu z parafian p. Matuszakowi udało się przechować sygnaturkę pochodzącą z 1717 r., ale ona nie wystarczała, ludzie tęsknili za dużymi dzwonami.

Dnia 25 czerwca rb. zostały przywiezione autem z Wrocławia do Lubrańca trzy dzwony, które doskonale zharmonizowane stanowią jeden akord o brzmieniu bardzo miłym na melodię „Ludu mój ludu".

Dnia 16. lipca rb. w dzień odpustu Matki Boskiej Szkaplerznej JE. Ks. Biskup Dr Franciszek Korszyński dokonał konsekracji dzwonów. Przybyła na odpust pielgrzymka z Brześcia Kuj. Asysta cała, niosąca chorągwie, feretrony i symbole, ubrana w stroje kujawskie robiła bardzo miłe wrażenie.

Na cmentarzu kościelnym przed poświęceniem dzwonów wygłosił przemówienie Ks. Dr. Fr. Skalski proboszcz z Kłóbki.

Sumę odprawił Ks. Zenon Smogorzewski prymicjant. Procesję z Najświętszym Sakramentem prowadził J.E. Ks. Biskup Sufragan Włocławski, który także w czasie sumy wygłosił kazanie, zaznaczając, że Lubraniecka parafia okazała gościnę Seminarium Duchownemu w zeszłym roku przez trzy miesiące, dopomagając wydatnie w wyżywieniu 30 kleryków, z których jeden oto odprawia już prymicję w ich kościele i udzielił im błogosławieństwa kapłańskiego.

Arcypasterz w tym dniu udzielił Sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło 1129 osób.

Miłe wrażenie wywarł na wszystkich herb Biskupi ułożony z pasiaków, stanowiących ubranie J. E. z obozu koncentracyjnego z literą P. na tarczy czerwonej, co oznaczało politycznego więźnia Polaka i z numerem 25.546.

Obecnie te oznaki stały się symbolem i ozdobą herbu biskupiego S. K.

WIERZCHY.

Skończył się zaledwie rok od chwili, gdy Wierzchy po 6-ciu latach zyskały duszpasterza, a rok ten przyniósł więcej dla parafii, niż lata przed wojną. Krótkie choćby zestawienie dokonanych w tym czasie prac powie samo za siebie. Kościół stary, drewniany z XVII w. za okupacji był przeznaczony na skład cementu. Ze wszystkiego urządzenia wewnętrznego i sprzętów liturgicznych — ograbiony.

Powoli, przy stosunkowo małych świadczeniach parafian uzyskano b. dużo. Kościół obecnie wewnętrznie urządzony, nowe ławki, podłoga naprawiona, prezbiterium o betonowej posadzce, nowa balustrada ołtarze uporządkowane, organy naprawione staraniem chóru, nowy konfesjonał, narzędzia Męki Pańskiej, 9 sztandarów nowych, Boży Grób z figurą P. J., statua Serca N. M. P., 2 mszały, 2 kielichy, jedna puszka, relikwiarz, baldachim, katafalk, 4 kapy i 16 ornatów, częściowo ofiarowanych darmo z polecenia J. Emin. Ks. Kardynała Sapiehy.

Z większych prac wykonano budowę nowej żelbetonowej dzwonnicy, przy użyciu 15 ton samego cementu oraz grotę M. B. ze surowego kamienia, jako kaplicę na czas uroczystości odpustowych.

W każdej gromadzie stanęły krzyże w miejsce usuniętych za okupacji. Zamierzone jest sprawienie w najbliższych miesiącach 3 dużych nowych dzwonów i kaplicy z grobem św. Teresy od Dz. J.

Pracują składnie Bractwo z cechmistrzem J. Błaszczykiem i Kółka Różańcowe, biorąc na siebie ciężar urządzenia kościoła i życia religijnego w parafii. W tym roku odbyły się, jako pierwsze po 50 latach rekolekcje wielkopostne. W czasie rekolekcyj przystąpili prawie wszyscy do Sakramentów św.

Każda uroczystość jest szczerze witana. Na 15 sierpnia wyruszy z Wierzchów pielgrzymka do Częstochowy. Pracuje też w Wierzchach od 1945 r. „Caritas". W ub. roku przekazał „Caritas" pokaźną ofiarę na rzecz Seminarium Duch. — otoczono opieką w miarę sił rodziny, potrzebujące pomocy moralnej, prawnej i materialnej.

Na kurs Caritasu wysłano do Włocławka 4 delegatów, przedkładając rzeczowe wnioski, dotyczące ciężkiej pracy Caritasu i potrzeby terenu.

Rozdzielono przydział odzieży z darów amerykańskich i żywności dla osób bezrolnych i naprawdę na to zasługujących. Urządzono ostatnio przyjęcie dla dzieci w dniu I Komunii św. we Wierzchach i Zygrach ze wspólną fotografią,

Uruchomiony został „Punkt dożywiania" dla dzieci w dni świąteczne i „Punkt mleka" dla niemowląt z przydziałem codziennie 1/2 l. mleka pełnego na dziecko. Prowadzi się osobny kiosk dla kolportażu wydawnictw katolickich. Rzucona została myśl przez tut. oddział utworzenia we Wierzchach przychodni lekarskiej i dentystycznej

Obserwator.

Dla naszych dzieci

Mucha — Smolucha



Była sobie pewna mucha, nazywała się smolucha. A dlatego tak się zwała, że o czystość nic nie dbała: przysiadała na śmietniku, gdzie wszak brudu jest bez liku, i maczała nóżki w błocie, gdzie zarazków różnych krocie. I po drogach też chodziła, w kurzu brzuszek wciąż brudziła, skrzydeł czepiał się pył wszelki... Nieporządziuch był z niej wielki!

Odznaczała się też przy tym niebywałym apetytem. Ciągle czegoś próbowała, smakowała, kosztowała. Czy to gorzkie? Czy cukrzone? Czy to kwaśne? Czy też słone? Czy to zimne? Czy gorące? Bez zapachu, czy pachnące? Bzzz, bzzz — nie pogardzę niczym, lecz najlepsze sssą sssłodycze!

Tak bzykała nasza mucha, straszna, straszna łakomczucha.

— — — — — — — —

Raz położył Tadeuszek na talerzu pięć jabłuszek. Lecz mucha bardzo rada i na jabłka zaraz siada. Chce spróbować sobie z brzega, ale Tadek wnet nadbiega:

— Sio, uciekaj, brzydka muszko! Zabrudziłaś mi jabłuszko! — I nim jabłko zjadł soczyste, umył najpierw w wodzie czystej.

Piekła w kuchni też Haneczka na niedzielę raz ciasteczka. Wpada mucha przez okienko i tak sobie bzyka cienko:

— Bzzz.. okazzzja zzznakomita, terazzz najem się do sssyta!

Słucha mała Hania, słucha
— Skąd się tutaj wzięła mucha? Ciągle mi nad ciastkiem bzyka, brud przynosi ze śmietnika!

Muchę z kuchni precz wygania, okno siatką wnet zasłania.

Widzi mucha Katarzynkę, jak zajada leguminkę, zaraz wnet podfruwa z boku:

— Bzzz, ssspróbuję tego sssoku!

— A sio, mucho ty przebrzydła, pył przynosisz mi na skrzydłach! Zmykaj prędko, radzę szczerze, bo wnet łyżką cię uderzę!

— — — — — — — —

Tam na rynku dwie kupcowe w długą wdały się rozmowę. Gadu, gadu, gadu — gadu od śniadania do obiadu. Ta się śmieje, ta się śmieje i nie patrzą co się dzieje. A mucha ma używanie! Łazi sobie po straganie i kosztuje wnet cukierka, który leży bez papierka, i próbuje czekoladki, których nie skrywają siatki. Spaceruje po malinach, po truskawkach, po jeżynach... A wnet przyszły dwie dziewczynki po truskawki, po malinki. I zjadły je z apetytem, chociaż były nieumyte!

Szedł tamtędy też Walerek: — Proszę panią o cukierek! Potem przyszli Jaś i Władek i kupili czekoladek. A przecież po czekoladkach, po cukierkach i pomadkach chodziła Smolucha - muszka, co zarazki ma na nóżkach!

No i kłopot był niemały: dzieci się pochorowały. Przyszedł doktór, głową kiwał i recepty zapisywał. Trzeba było leżeć w łóżku i kompresy mieć na brzuszku, tatuś biegał do apteki, mama podawała leki. Dużo było jęku, płaczu, dużo bólu i rozpaczy.

Jakaż zmartwień tych przyczyna? Czy to tylko muchy wina?

H. W. K.

Wśród dzieci i młodzieży naszej szerzy się gruźlica. Będziesz zwalczał gruźlicę, jeżeli złożysz ofiarę na kolonie letnie Caritas.

Wszyscy do walki z gruźlicą!



Sianokosy

Pachnie sianem nad łąkami
aż dusi —
a dziewczęta z piosenkami
przewracają je grabiami,
schnąć musi.
Niechaj słonko je ogrzeje,
niechaj wietrzyk je owieje
przed zwózką.
Odpoczniemy sobie w chłodzie
w cieniu drzewa hen przy wodzie,
pod brzózką.
Niech nas brzózka listeczkami
owinie,
skwarne słonko promieniami
ominie.
Pot kroplisty zrosił czoła,
a do pracy ojciec woła,
więc spieszmy —
wypoczęte, roześmiane,
nasze grabki wystrugane
zabierzmy!

Helena Żychlińska.

3

Matka Boska z Fatimy

Rozmodlony i zaniepokojony nieobecnością dzieci — tłum pielgrzymów czekał daremnie na dzieci. Nie przybyły. — Oto właśnie wzięto je ponownie na przesłuchanie. Sędziowie byli teraz surowsi, niż pierwszym razem, gdy to mniemali, że samymi pytaniami stawianymi zręcznie i podstępnie, wymogą na prostych i nieśmiałych dzieciach pożądane zeznania. Drugie więc przesłuchanie połączyli z groźbami i obietnicami nagrody. Ale i tu spotkał ich bolesny zawód! — Ani bowiem przynęta w postaci złotych monet za przyznanie się do wprowadzenia ludzi w błąd, ani groźby wrzucenia w stojący obok kocioł z wrzącą oliwą, — nie pomogły. Dzieci były niewzruszone. Wyraziły gotowość śmierci, a w zeznaniach swych ani słowa nie zmieniły. — Cóż zatem bezradnym i zawstydzonym sędziom pozostało? Zaprzestać badań i odesłać dzieci do domu. Tak też uczyniono. Nie posiadające się z radości dzieci — pobiegły czemprędzej w dolinę objawień, by przeprosić Marię za swą nieobecność i by podziękować zarazem za przywrócenie swobody.

Wyszły na jaw wydarzenia, związane z uwięzieniem i przesłuchiwaniem sądowym dzieci. Oburzenie było powszechne. Tak więc trudności, stawiane przez władze państwowe, tym więcej kierowały umysły pielgrzymów i ludzi wierzących — ku Tęczowej dolinie i Marii z Fatimy, potęgując wiarę w prawdziwość objawień. Do Fatimy ściągały tłumy ludzi, i w niedziele i w dni powszednie. Miejsce objawień Najśw. Marii Panny wyglądało, jak sławna i uczęszczana miejscowość odpustowa. Przybywały do Tęczowej doliny i dzieci — Łucja, Franciszek i Hiacynta. Wtedy klękali wespół z nimi wszyscy pobożni pielgrzymi i odmawiali różaniec. Zaraz też ukazywało się w oddali jasne, promieniejące koło i zbliżało się ku dzieciom, a jednocześnie z nieba padały białe płatki jakby kwiatów czy śniegu, znikające przed dotknięciem ziemi. Świadkami tych wydarzeń niezwykłych były liczne rzesze, dzieci i biskup z Leiria.

(c. d. nastąpi)

Z życia katolickiego

Z POWROTEM DO MACIERZY.

Powrócił do Kraju J. E. Ks. Bp. dr. Adolf Szelążek, ordynariusz diecezji łuckiej, czyli wołyńskiej. Liczy on obecnie około 80 lat życia. Jeszcze w czasie trwania wojny wyjechał ze swej stolicy biskupiej, z Łucka i po dłuższym pobycie w Kijowie, powrócił do Ojczyzny. Zamieszkał w Kielcach.

WIARA — UKOJENIEM W CIERPIENIACH.

W Krakowie udostępniono wszystkim zwiedzanie t. zw. „cel śmierci" w dawnej z czasów okupacji siedzibie Gestapo przy ulicy Pomorskiej.

„Cele śmierci" — to trzy małe piwnice o zakratowanych oknach, betonowej posadzce, piwnice o powierzchni kilku metrów kwadratowych każda. W piwnicach tych zachowały się ślady po przebywających tam uwięzionych bojownikach o wolność, ślady w postaci napisów po ścianach. Treścią napisów są bądź testamenty, bądź modlitwy i instrukcje, albo słowa pożegnania z rodziną czy towarzyszami pracy, czy wreszcie nagrobki. Przeważają w tym wszystkim modlitwy. Oto niektóre z tych napisów ściennych:

„Dulce et decorum est pro Patria mori". (Słodko i pięknie jest umrzeć za Ojczyznę). „Mika Czesiek nie rozpacza, bo zginie za Ojczyznę" — 4. I. 1945.

„Marylko! Już Cię nie zobaczę nigdy — zginę z imieniem Twoim i Polski na ustach. Bądź dzielna!"

„Wszechmocny, miej mnie w Swej opiece". —

— „Boże, miej w opiece wszystkich Polaków". T. Mierzyński.

— „Boże, pociesz mnie, w Tobie moja cała nadzieja".

— „Jezu, bądź miłościw grzesznej duszy mojej".

— „Szach" — Sroka Henryk, nawrócony bezbożnik.

— Zostałem wysłuchany poraz trzeci!

„Modlitwa działa cuda! Módlmy się" Z. B.

„Zmówcie modlitwę za „Wacława", który zginął od kuli dn. 10.10.44 r."

Gdy przebiegamy oczyma te bolesne pamiątki po katowanych Braciach, mimowoli ciśnie się myśl. — Jakąż wartość posiada wiara w Boga — dla człowieka przywalonego ogromem cierpienia!

UZNANIE DLA „KONFERENCJI św. WINCENTEGO à PAULO".

Konferencje św. Wincentego à Paulo są stowarzyszeniami religijnymi, mającymi na celu wspomaganie biednych i potrzebujących, oraz mającymi przez dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego — uświęcać — członków Stowarzyszenia.

Ojciec św., nawołujący cały świat do miłosierdzia, wyraził ostatnio uznanie dla tej pracy we wszystkich Stowarzyszeniach, rozsianych po całym świecie, oraz zachęcił członków do dalszej wielkodusznej działalności. W piśmie do generalnego zarządu tych stowarzyszeń (z siedzibą w Paryżu) papież oświadczył: „Szczególnie raduje nas wiadomość, że przezwyciężając narodowe różnice i przeciwieństwa między narodami, urzeczywistniacie myśl — jedno serce i jedna dusza".

WDZIĘCZNOŚĆ NARODU PORTUGALSKIEGO.

W tym roku upływa trzydzieści lat od czasu, jak poświęcono Najśw. Marii Pannie Kraj portugalski. W tę trzydziestoletnią rocznicę ukoronowano statuę Matki Bożej z Fatimy, w obecności wielotysięcznych rzesz pielgrzymów, wśród których wyróżniała się pokaźną ilością młodzież Katolicka.

Dwudziestego października wyruszy pielgrzymka narodowa do miejscowości Villa Vicosa, gdzie przed 30 laty dokonano poświęcenia narodu — Marii Niepokalanej.

W pobliżu stolicy państwa — Lizbony — ma stanąć wielki posąg Chrystusa-Króla. Tak to Portugalia płaci Bogu dług wdzięczności za ocalenie Kraju w czasie ostatniej wojny.

TYLKO CHRYSTUSOWA MIŁOŚĆ JEDNOCZY PRAWDZIWIE.

Ojciec św. przyjął kilku dyrektorów Amerykańskiego Towarzystwa Murzynów-wydawców i przemówił do nich po angielsku: „Jest dla nas źródłem nadzwyczajnej radości powitać w tym domu Wspólnego Ojca wybitną grupę przedstawicieli Amerykańskiego Towarzystwa Murzynów-Wydawców. Wierzymy w wielką prawdę objawioną, że Bóg chce wszystkich ludzi zbawić i że Chrystus, jako Zbawiciel umarł dla wszystkich. Ten fakt, wyraz nieskończony powszechnej miłości jest prawdziwym łącznikiem, który winien powiązać ludzi i narody".

ŚW. ANTONI PADEWSKI — DOKTOREM KOŚCIOŁA.

Św. Kongregacja (znaczy Ministerstwo) Obrzędów uznała św. Antoniego z Padwy Doktorem Kościoła. Godność tę przyznaje Kościół tym swoim świętym, którzy odznaczyli się wybitną wiedzą, dotyczącą spraw Bożych. Otóż św. Antoni wykazał wielką wiedzę w swych kazaniach, zgłębiając w nich trudne do zrozumienia i subtelne zagadnienia dogmatyczne (to znaczy dotyczące prawd wiary), oraz wyjaśniając po mistrzowsku kwestie ascetyczne i mistyczne (t.j. — odnoszące się do życia wewnętrznego — nadprzyrodzonego).

PREMIER — ZAKONNIKIEM.

Dawny premier chiński Lu-Tseng-Tsiang został benedyktynem. Obecnie liczy on już przeszło siedemdziesiąt lat. Mimo swego podeszłego wieku pragnie udać się do swej ojczyzny, by móc pracować w niej nad nawracaniem rodaków.

KATOLICYZM W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Obliczenia w 1945 r. wykazały, że w St. Zjednoczonych A. P. liczba katolików dochodzi do 23 milionów.

ZASIŁEK DLA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

Ojciec św. Pius XII ofiarował sto tysięcy franków Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Pracę duszpasterską nad półmilionową rzeszą Polaków we Francji prowadzą księża polscy.

KONSEKRACJA NOWEGO PASTERZA.

W dniu 4 sierpnia odbyła się w katedrze pelplińskiej konsekracja nowego biskupa diecezji chełmińskiej, ks. dr. Kazimierza Kowalskiego. Głównym konsekratorem był J.E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski.

WDZIĘCZNOŚĆ DLA OJCA ŚW. PIUSA XII.

Kongres sjonistyczny Żydów wysłał telegram do Ojca świętego, dziękując Mu za wielkie dzieło, którego dokonał w czasie wojny i za pomoc, udzieloną Żydom na całym świecie. Żydzi zachowają to w swej pamięci.

ORGANIZACJE KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W ST. ZJEDN.

W Stanach Zjednoczonych A. P. coraz więcej rozwijają się organizacje katolickie, skupiające w swych szeregach młodzież robotniczą. Czasopismo „Robotnik Katolicki", przeznaczone dla członków tych zrzeszeń, wychodzi w nakładzie stu tysięcy egzemplarzy.

ŚMIERĆ BOJOWNIKA O WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA.

W początkach bieżącego roku zmarł w Westfalii kardynał v. Gallen, arc. Monasteru. Zmarły znany był z nieugiętego stanowiska wobec Hitlera, przeciwstawiając się bezbożnictwu i prześladowaniu Kościoła. On to publicznie protestował przeciwko niszczeniu Kościoła katolickiego w Polsce.

Z WYDAWNICTW.

Na półkach księgarskich ukazała się nowa praca ks. dra Stefana Wyszyńskiego — Biskupa Ordynariusza Lubelskiego p. t.

DUCH PRACY LUDZKIEJ.

Jest to najpożyteczniejsza książka doby obecnej. Obejmuje ona konferencje o pracy, pisane w „latach niszczenia przez najeźdźcę dorobku pracy narodowej", uzasadnia potrzebę pracy ludzkiej, podnosi jej wartość ze stanowiska nauki chrześcijańskiej, prześwietla promieniami nadprzyrodzoności... „Pracą ludzką Bóg prowadzi dalszy ciąg swego dzieła stworzenia" — dosadnie wypowiada przewodnią myśl książki Autor na str. 67.

Format 16-ka, str. 190. Cena 150 zł.

Do nabycia:
w KSIĘGARNI POWSZECHNEJ
Włocławek, ul. Brzeska 4.

Matko Moja! czyż potrzeba mnie zachęcać do miłości ku Tobie, gdy tak ściśle zrosło się moje życie z uczuciem do Ciebie?

Tragiczna śmierć kapłana

W pierwszej połowie lipca br. rozeszła się w diecezji łódzkiej i daleko poza jej granice żałobna wieść o tragicznej śmierci kapłana tej diecezji — więźnia z Dachau, Ks. Proboszcza Władysława Szoty.

Gdy po kilkoletnich męczeńskich przeżyciach, z końcem czerwca br. powrócił do umiłowanej Ojczyzny i pełen najlepszych planów na przyszłość zdążał do pociągu, mającego go zawieźć z powrotem do własnej parafii, by w dniu 7 lipca br. oddać ją i siebie Niepokalanemu Sercu Marii, chcąc ratować spłoszone konie, został zahaczony przez autobus pocztowy i na miejscu zabity.

Kapłan świątobliwy, według Serca Bożego, nieskazitelnego charakteru, znakomity administrator i gospodarz, na każdej placówce duszpasterskiej zyskiwał sobie miłość i szacunek wszystkich stanów, bez różnicy. Budował domy parafialne, dzwonnice, kioski parafialne celem szerzenia Dobrej prasy, organizował Stowarzyszenia religijne, których był zawsze gorliwym Patronem; w życiu codziennym skromny, przystępny, prostolinijny, bez pozy i udawania, nie krępujący się względami ludzkimi; nie dając posłuchu plotkom, oceniał ludzi według ich rzeczywistej wartości. Jego szczerość, prawość charakteru, pogoda usposobienia jednała ludzi do tego stopnia, że nawet ci, którzy zdaleka stali od kościoła, dzięki Jego wysokim zaletom, zbliżali się do Boga. Ani jednej duszy ludzkiej nie opuścił bez pomocy, wyczekując nieraz pod kościołem na spóźniających się, by ich zaopatrzyć Chlebem Anielskim. To też gdy był więźniem w Dachau i zbrodniarze niemieccy wstrzykiwali mu rozmaite choroby dla doświadczeń, modlitwa Kościoła ustawicznie szła za Nim do Boga.

Niespodziewana, a tragiczna śmierć kapłana w sile wieku, ukochanego przez wszystkich Proboszcza, napełniła tak parafian św. Józefa w Łodzi, jak bałdrzychowskich i rokicińskich, głębokim żalem.

Niech Bóg, niezbadany w Swych wyrokach, raczy dać szczęście wiekuiste Jego świetlanej duszy! R. i. p. S.

W kraju i zagranicą

W ROCZNICĘ POWSTANIA

warszawskiego odbyły się w całej Polsce uroczystości poświęcone bohaterstwu powstańców. Szczególnie uroczysty przebieg miała rocznica w Warszawie, w mieście bohaterów.

Wszyscy mówcy podkreślili w swych przemówieniach zjednoczenie wszystkich warstw społecznych i politycznych w bohaterskiej walce z okupantem i złożyli hołd poległym żołnierzom Armii Krajowej i Armii Ludowej.

WYSTAWA

„Warszawa oskarża" została swego czasu przewieziona do Anglii gdzie cieszy się olbrzymim powodzeniem. Ostatnio w ciągu trzech tygodni w Edynburgu wystawę zwiedziło 13.000 osób.

DZIĘKI DOSTAWOM

węgla z Polski sytuacja opałowa w Szwecji uległa olbrzymiej poprawie, jak to stwierdza szwedzka gazeta „Svenska Dagbladet".

NA ROZPRAWIE

w Norymberdze ujawniono szereg dokumentów stwierdzających zamordowanie niemieckiego majora Meinela oraz francuskiego generała Mesny, jako niewygodnych ludzi dla Rzeszy.

RADIO SZWAJCARSKIE

doniosło, że w dniu 4 sierpnia administracja Ligi Narodów została przekazana Organizacji Narodów Zjednoczonych.

BOMBOWIEC

4-motorowy udający się do San Diego (Texas w Ameryce), runął na ziemię w pobliżu lotniska Kearney. 11 osób załogi poniosło śmierć na miejscu.

NA KONFERENCJI POKOJOWEJ

w Paryżu w dalszym ciągu toczą się obrady Komisji Regulaminowej. Do tego czasu nieosiągnięto porozumienia w sprawie ustalenia większości koniecznej dla powzięcia uchwał oraz w sprawie przewodniczącego Konferencji.

W PALESTYNIE

trwa stały niepokój wywoływany przez terrorystów żydowskich. Policja angielska przeprowadziła czterodniową obławę w Tel-Avivie w wyniku czego zaaresztowano poważną ilość osób a nadto wykryto składy amunicji i broni.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA

Ukraińców z woj. rzeszowskiego do Związku Radzieckiego została zakończona. Po dokonaniu ostatecznych obliczeń, stwierdzono, że woj. rzeszowskie opuściło 261.471 Ukraińców.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr. W. Mirski.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.
Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.